Biuletyn wydawniczy
KSW
księgarni św. Wojciecha

Nr. 8 LISTOPAD 1931

WIELKA PRZEMIANA „TĘCZY".

Trzeba z żywymi naprzód iść,
Po laur sięgać nowy . . .

Kryzys kultury.

TĘCZA wydała świeżo zapowiedź doniosłej w życiu tego pięknego czasopisma zmiany. Na pierwszej stronie prospektu widnieje fotografja amerykańskiego drapacza chmur, który wieżę stojącego obok kościoła gotyckiego prześcignął, pnąc się wzwyż, o dziesiątki — może setki metrów. Pod fotografją redakcja umieściła podpis: „Groźny symbol współczesności".

Ten obrazek charakterystyczny z podpisem wymownym to istotnie jakby stenograficzne streszczenie największego zagadnienia współczesnego życia; a zarazem to program pisma, zawarty w jednej rycinie i trzech słowach.

Przytłaczająca przewaga czysto materjalnej strony życia nad życiem duchowem, dominowanie zabiegów o dobrobyt, wygodę, komfort nad troskę o wartości moralne, to znamię czasów obecnych. I dlatego kryzys gospodarczy daje się uczuwać tak szczególnie dotkliwie tym właśnie społeczeństwom, które ową *prosperity* uznały jako najwyższe prawo i cel życia.

Kultura duchowa, już od szeregu lat spychana na plan drugi, przy obecnem przesileniu finansowem wyzuta została z resztek nieomal praw do życia. A jednak bez odzyskania dla niej naczelnego, kierowniczego stanowiska w duszach jednostek i troskach społeczeństw — o istotnem uzdrowieniu chorych spraw świata nawet marzyć nie można.

Dla nowych czasów nowe narzędzia pracy i walki!

Trzeba jednak powiedzieć sobie wyraźnie, że o zdobycie należnego miejsca dla zagadnień duchowych niesposób zabiegać środkami dotychczasowemi; trzeba narzędzia tej najszlachetniejszej walki przystosować do potrzeb chwili i nowych warunków życia. Najskuteczniejszym rodzajem lekkiej broni w armji walczącej o duchowe dobra były doniedawna prasa i teatr. Obecnie obok nich jako również ruchliwe forpoczty znalazły się kino

i radjo. Teatr nie wytrzymał rywalizacji i krok za krokiem ustępuje z placu. Prasa natomiast broni się dzielnie. Nie wszystkie jednak typy wydawnictw zdołają się zapewne ostać w tak odmiennym obecnie układzie spraw ludzkich.

Kryzys czasopism.

Dotyczy to przedewszystkiem pism tygodniowych o wyższym poziomie. Póki ludziom nie zbywało na pewnych luzach budżetowych, wszystko było jakby po dawnemu, sielankowo, przedwojennie. Gdy jednak dochody poczęły się zmniejszać, okazało się, że na poważniejsze tygodniki literackie, pięknie ilustrowane, nie starczy nietylko pieniędzy, lecz nie starczy też czasu, bo kurczącym się wpływom z jednego zasadniczego zajęcia czy uposażenia trzeba dopomóc jakimś zarobkiem ubocznym, dodatkowym, a choćby żmudnemi zabiegami o tańsze pokrycie swych codziennych potrzeb.

Tempo, tempo . . .

Trzeba się ruszać, trzeba się krzątać, aby łatać dziury budżetowe; trzeba się spieszyć i podążać, aby nas nie wyprzedzono; trzeba się pchać i przepychać, aby nas nie pominięto, nie zapomniano o nas... Tempo życia dzisiejszego wzrosło tak silnie, że coraz rzadsze są chwile wypoczynku w zaciszu domowem w kręgu lampy rodzinnej lub w samotnem obcowaniu z myślą dalekiego, nieznanego, ale jakże sercu bliskiego pisarza. A skąpe te dziś chwile wywczasu dzielić trzeba na tyle różnych miłych w wirwarze pracy słodko sobie obiecywanych zajęć. Do tych rozrywek najgodniejszych człowieka kulturalnego należy oczywiście czytanie czasopism (nie dzienników, bo dziennik to jeszcze jedno więcej warczące kółko naszego młyna obowiązków).

O nowy typ czasopisma.

Jak przyjemnie jest zetknąć się z estetycznie podanemi na łamach pięknego czasopisma przejawami współczesnej kultury i sztuki. Ale obok tego chciałoby się przeczytać jakąś książkę poważniejszą lub powieść, i muzyki zaznać trochę, i wystawy malarskie nawiedzić, i teatrowi choć zrzadka wieczór poświęcić, nie mówiąc już o kinie, które, choć stoi na pograniczu sztuki i banalnej powszedniości, daje też czasem pewne zadowolenie artystyczne.

Chciałoby się z czasopisma dowiedzieć o wszystkiem, co najważniejszego zaszło w kraju i zagranicą na terenie techniki, sztuki, nauki, a choćby i filozofji, ba! teologji nawet, ale na to wszystko razem jakże niewiele znaleźć można czasu. Sposób ujmowania spraw tych na łamach tygodników ilustrowanych o wyższym poziomie już nie odpowiada zwężonym możnościom współczesnych wszechstronnych zainteresowań. Musi być na to jakaś rada, musi się znaleźć nowy typ pisma, które dawałoby wszystkość życia kulturalnego, duchowego, lecz w pewnem skondensowaniu: krótko, jasno, treściwie a jednak nie pobieżnie.

Nowa „Tęcza"

TĘCZA była w Polsce od lat kilku tygodnikiem najnowocześniej zorganizowanym. Jest więc ona pismem jakby predestynowanem, aby

zadosyćuczynić nowym potrzebom, wyłaniającym się z mgieł tych ciężkich czasów. Pionierem była wielu świeżych pomysłów w rzędzie kulturalnych tygodników obrazkowych, pionierem też będzie na nowych drogach wskazanych już zresztą przez kraje przodujące światu. TĘCZA przeistoczy się w nowoczesny t. zw. „magazyn“ miesięczny. Nie taki jednak, jakie mieliśmy i mamy, gdzie sieczka myślowa przeplatana jest pokazami dziewcząt półnagich, gdzie różne hocki-klocki, ciekawostki i sensacyjki jednodniowe zasypują czytelnika lawiną bezwartościowych powiadomień.



W służbie myśli światłej i szlachetnej.

TĘCZA nie zmieni ani kierunku, ani poziomu, ani zakresu. Stając się miesięcznikiem, jeszcze się uaktualni. Brzmi to jak paradoks, a jednak jest to prawo natury: gdy rzeka w węższe wstępuje łożysko, toń jej się pogłębia, nurt wzmaga i bieg ożywia. Tak będzie z TĘCZĄ. Prócz paru utworów nowelistycznych i poezyj, cała pozostałość obszernego, blisko 100 stron liczącego zeszytu in octavo obrazować będzie pełną skalę zainteresowań życia współczesnego. Odpadną tylko z konieczności dwa działy: dział powieści i dział obszerniejszych wielociągowych studjów. Ale i na to znalazł się sposób. Jaki? Całkiem niezwykły... Ale o nim wyczerpująco mówi specjalny dodatek do tego Biuletynu.

W każdym kulturalnym domu

powinno się znaleźć jedno przynajmniej czasopismo o wyższym poziomie estetycznym i myślowym. „Z kim przestajesz, takim się sam stajesz“ — mówi przysłowiowa mądrość. Gdy obcujesz stale z pismem, które nie zwęża skali zainteresowań godnych człowieka inteligentnego, przeciwnie rozszerza ją i pomnaża, nie zgnuśniejesz myślowo, nie opuścisz się duchowo, nie zestarzejesz się nigdy. Wszelka umysłowa łatwizna prowadzi do duchowego zaniedbania się i przedwczesnej starości.

TĘCZA na plebanji

powinna być tak nieodzownym rekwizytem, jakim jest okno. Przy

obecnej przemianie z tygodnika na miesięcznik upadają dwie trudności, któremi nieraz tłumaczyła się nieobecność tego pisma na owych placówkach najwydatniejszej pracy duchowej i społecznej. Już ani brakiem czasu, ani brakiem pieniędzy nie można się wymówić, bo skoro na przeczytanie zeszytu (wprawdzie obszernego i treściwego) jest okrągły miesiąc, to chyba czas powinien się znaleźć. Koszt zaś TĘCZY nowej (22 złote rocznie!) wobec nabytych jeszcze tym jednym wydatkiem 4 książek, naprawdę nie przekracza najskromniejszego nawet budżetu.

TĘCZA w szkole

powszechnej czy średniej, to nietylko rozrywka ale pomoc zarazem w pracy nauczyciela. Zwłaszcza tam, gdzie istnieją ogniska uczniowskie, będzie ona współpracowała bardzo wydatnie w ukulturalnieniu, w uspołecznieniu młodzieży. Nauczycielstwo — to najwierniejszy dotychczasowy przyjaciel TĘCZY, i bardzo upragniony jej czytelnik w nowej fazie wydawnictwa Uznanie swe dla ciężkiej a tak szczytnej pracy oświatowej składa TĘCZA między innemi sposobami i w ten sposób, że gotowa jest mimo istotnie niskiego abonamentu jeszcze zniżyć go dla szkół, ognisk uczniowskich i nauczycieli o 10%, byle trafić do każdej wioski, do każdego miasteczka i na każde przedmieście, aby radować swą barwną szatą i ciekawą treścią młodzież i jej wychowawców.

TĘCZA w poczekalniach adwokatów, lekarzy, dentystów . . .

„Powiedz mi, co czytasz, a ja ci powiem, kim jesteś" — to znów coś nakształt przysłowia, jakże słusznego! Gdy wszedłszy do pięknej nieraz poczekalni, znajdzie się stół założony „Expresami", „Kurjerkami", „Kinami", „Detektywami", i t. p. okropnościami, to aż strach nieraz przychodnia bierze na myśl, że ma swą sprawę, może swój honor albo swe zdrowie powierzyć człowiekowi, któremu wystarcza pono taka lektura. Jakże inaczej wyglądać będzie ta sama poczekalnia, gdy miejsce tamtych bzdurnych brukowców zajmie gustowny zeszyt kulturalnej TĘCZY (oczywiście systematycznie co miesiąc zmieniany!). I jakże innego pojęcia nabierze klient lub pacjent o właścicielu takiej poczekalni!

Jakże łatwo się przekonać,

że wszystko, co tu powiedziane, nie jest czczą przechwałką, lecz prawdą. Nikt nie wymaga, aby ktoś, kto dotychczasowej działalności TĘCZY nie zna, zdecydował się odrazu na podstawie tych zapewnień na opłatę abonamentu. Już na początku grudnia ukaże się pierwszy numer miesięcznika TĘCZA, w normalnej objętości, ozdobiony ponadto paru artystycznemi wklejkami i zaopatrzony w kupony na konkurs rozrywkowy i fotograficzny ze wspaniałemi nagrodami. Numer ten, którego cena sprzedażna wynosić będzie 2 zł, każdy zainteresowany może otrzymać jako okazowy w cenie zł 1,—. Kto następnie, zapoznawszy się z treścią i wartością pisma, zechce je zaabonować, będzie mógł tę złotówkę potrącić z przedpłaty.

Czy będzie wśród czytelników Biuletynu ktoś jeden jedyny, kto w takich warunkach nie „zaryzykuje“ złotówki?

W pięciu wielkich miastach Polski zbyteczna jest nawet fatyga przekazania 100 groszy pocztą lub przesłania w znaczkach pocztowych. Wystarczy wstąpić na chwilę do wskazanych w Dodatku księgarni i — pozostawiwszy swój adres — wziąć numer okazowy za pół ceny. Trzeba przytem pamiętać, że się okazja taka nie powtórzy, a potrwa zapewne krótko — póki zapas starczy.

Kto TĘCZĘ zna i wie, że jest to najpiękniejsze pismo w Polsce,

ten przy jej nowych, tak korzystnych warunkach abonamentowych na wpisanie się w szeregi stałych odbiorców zdecyduje się szybko i pośpieszy się z zamówieniem książek, aby otrzymać wszystkie te właśnie, o które mu najbardziej chodzi; numer zaś pierwszy będzie mu przesłany niezwłocznie po wyjściu z druku.

Tak czy inaczej TĘCZA powinna dotrzeć wszędzie i dotrze niewątpliwie, niosąc wszystkim jasność, barwność i radość!

Powieść, która wzbudza sensację!

Powieścią tą jest świeżo wydane

Kazimierza Wybranowskiego

DZIEDZICTWO

W ciągu paru tygodni rozeszła się w tysiącu zgórą egzemplarzy i uzyskała recenzje i omówienia piór istotnie pierwszorzędnych jak: Romana Dmowskiego, Zygmunta Wasilewskiego, Adama Grzymały Siedleckiego, Stanisława Pieńkowskiego, Jana Lorentowicza, Jana Rembielińskiego i innych.

Zainteresowanie ogólne wzbudza nietylko samo dzieło jako twór niewątpliwego talentu i temat, jaki porusza: działalność masonerji w Polsce współczesnej — ale także osoba autora. Pod pseudonimem Kazimierza Wybranowskiego ukrywa się niewątpliwie ktoś (nieznany nawet wydawcy), kto zdołał przeniknąć głęboko w tajniki „Związku Uczynnych Grabarzy“ i świetnie potrafił odczuć przerażające niebezpieczeństwa, jakie dla przyszłości Polski mogą wyniknąć z dotychczasowej obojętności społeczeństwa wobec tej wrogiej, kreciej roboty.

Cena zł 10.—

W SPRAWIE „PARAMETRA - MŁODEGO MATEMATYKA"

Wydawnictwo zwraca się do odbiorców obu tych czasopism z najgorętszą prośbą o wyrozumiałość z powodu nieregularnego ukazywania się zeszytów. Przyczyną tak znacznych opóźnień jest nadmierne przeciążenie pracą naczelnego redaktora p. A. M. Rusieckiego, który obok swych zajęć urzędowych opracowuje również podręcznik metodyczny do wydanego świeżo wraz z p. A. Zarzeckim podręcznika dla 4-go oddziału szkół powszechnych p. t. „Matematyka", o co upominają się liczni P. P. Nauczyciele.

Równocześnie stwierdzić pragniemy, iż wydawanie czasopism przeznaczonych dla P. T. Nauczycielstwa i dla Uczniów w okresie roku kalendarzowego okazało się wysoce niepraktyczne i niedogodne zarówno dla wydawcy jak i dla odbiorców.

Postanowiliśmy więc ewentualny dalszy rocznik, trzeci „Parametra" oraz drugi „Młodego Matematyka" rozpocząć razem z początkiem roku szkolnego 1932/3. Do końca zaś bieżącego roku szkolnego wszyscy dotychczasowi Abonenci otrzymają pełną liczbę należnych zeszytów t. zn. 5 zeszytów „Parametra" wzgl. 4 zeszyty „Młodego Matematyka". Wydawnictwo zapewnia, że żaden z P. T. Przedpłatników prócz zmudy z kompletowaniem pełnego rocznika nie dozna żadnej szkody ani straty.

Raz więc jeszcze prosząc o wyrozumiałość i cierpliwość, zachęcamy P. T. Abonentów, którzy nie wnieśli dotychczas opłaty na drugie półrocze, aby uczynili to w czasie najbliższym, iżby zwłoka w otrzymywaniu pisma jeszcze się przez to nie zwiększyła.

WYDAWNICTWO
„PARAMETRA" I „MŁODEGO MATEMATYKA"

Wkrótce pocznie wychodzić

MŁODY TECHNIK

CZASOPISMO
POŚWIĘCONE ZAJĘCIOM PRAKTYCZNYM MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Ukazywać się będzie 10 razy w roku, w połowie każdego miesiąca, pod redakcją p. **Leona Rudawskiego,** nauczyciela gimnazjalnego i kierownika Ogniska Metodycznego robót ręcznych w Poznaniu.

Pierwszy numer MŁODEGO TECHNIKA wyjdzie już przed świętami Bożego Narodzenia i do czerwca t. j. do końca bieżącego roku szkolnego ukaże się pięć zeszytów. Następny rok wydawniczy czasopisma rozpocznie się od września 1932 roku.

Zapraszamy więc narazie do wniesienia przedpłaty na to pierwsze półrocze, które stanowić będzie całość, samą w sobie zamkniętą. Opłata abonamentowa za półrocze minimalna, bo tylko zł 2.20 już łącznie z przesyłką pocztową.

MŁODY TECHNIK obejmie następujące działy, obficie ilustrowane:

1. **ROBOTY RĘCZNE:** z kartonu, z tektury i z zakresu introligatorstwa, z drzewa, z metalu i ze szkła.
2. **MODELARSTWO LOTNICZE.**
3. **RADJOTECHNIKA.**
4. **FOTOGRAFJA.**
5. **WYNALAZKI.**
6. **PORADNIK TECHNICZNY** etc.

WARUNKI PRZEDPŁATY jednostkowej i zbiorowej:

MŁODY TECHNIK w osobnej prenumeracie kosztuje 4 zł rocznie, 2.20 zł półrocznie. Przy zbiorowej prenumeracie (pod wspólną opaską) cena zniżona: od 10 egz. — po 3.60 zł rocznie, 2 zł półrocznie; od 20 egz. — po 3.20 zł rocznie, 1.80 zł półrocznie. Oddzielny zeszyt kosztuje 50 groszy

Adres Administracji: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22. Telefon 2241. Konto czekowe: P. K. O. Poznań nr. 201156. — Właściciel konta: MŁODY TECHNIK.

MŁODEGO TECHNIKA abonować można we wszystkich oddziałach Księgarni św. Wojciecha, a mianowicie: w Warszawie, Al. Jerozolimska 39 — w Wilnie, Dominikańska 4 — w Lublinie, Krak. Przedm. 43 oraz w Krakowie w Księgarni Krakowskiej, ul. św. Krzyża 13.

Kto zaabonuje MŁODEGO TECHNIKA przed dniem 1. stycznia 1932 r., może już korzystać z premjum gwiazdkowego, mianowicie otrzymać wymienione poniżej dziełka bardzo wartościowe po cenie znacznie zniżonej:

M. Grotowski MICHAŁ FARADAY, życiorys. Z ilustr. zamiast zł 2.60 . tylko zł 1.60
J. Harabaszewski WODA. Z ilustr. zamiast zł 1.50 . . . . tylko zł —.85
S. i Z. Kalinowscy MAGNETYZM ZIEMSKI. Z ilustr. zamiast zł 2.50 . tylko zł 1.55

Premja te otrzymać można w wymienionych oddziałach Księgarni św. Wojciecha, w Księgarni Krakowskiej oraz wprost w Administracji MŁODEGO TECHNIKA. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy groszy 60.

KRONIKA.

☐ **Wydawnictwa nasze zakwalifikowane ostatnio przez komisję recenzyjną do Bibljotek Pol. Mac. Szk., Tow. Szkoły Lud. i Tow. Czyt. Lud.:**

M. Pachucki PAPIEŻ PIUS XI. Żywot i rządy („winno znaleźć największe rozpowszechnienie"). — A. B. Dobrowolski AMUNDSEN na tle Nansena i Wikingów polarnych. Bibl. Przyr. („polecona"). — J. Domaniewski PTAKI NASZYCH LASÓW. Bibl. Przyr. („polecona"). — D. Gayówna DOBROCZYŃCA LUDZKOŚCI, LUDWIK PASTEUR. Bibl. Przyr. („powinna znajdować się w bibljotekach"). — Dr. A. Kozłowska EGIPT DAREM NILU. Bibl. Przyr. („polecona"). — J. Viewegerowa Z ŻYCIA RYB. Bibl. Przyr. („polecona"). — W. Scott ROB ROY. Powieść hist. („polecona"). — S. Balicki DZIEWIĄTA FALA. Powieść morska. — S. Grabski RZYM CZY MOSKWA? („polecona"). — Ch. Bronté DZIWNE LOSY JANE EYRE. Powieść. („polecona"). — S. Ochocki TAJEMNICZA DZIEWCZYNKA. Pow. dla młodz. („polecona"). — K. Rosinkiewicz WESOŁY TURNIEJ. Pow. dla młodz. („polecona"). — Ks. Dr. S. Bross AKCJA KATOLICKA WEDŁUG ORZECZEŃ STOLICY APOSTOLSKIEJ. — Ks. Dr. F. Sawicki DUSZA NOWOCZESNEGO CZŁOWIEKA. („polecona"). — W. Bonsels MAREK W LESIE. Pow. dla młodz. („polecona"). — H. Pagés SIEWCA RADOŚCI. Opow. dla młodz. („polecona"). — E. Schmidt-Pauli CHLEB I RÓŻE. Opow. dla młodz. („polecona"). — M. Czeska Mączyńska HELUSIA Z RAKOWICKIEGO MŁYNA. Powieść dla młodz. — W. Szalay-Groele KRÓLEWSKIE PACHOLĘ. Pow. dla młodz. („polecona").

☐ **Książki, które świeżo wyszły z druku:** B. Wrzosa *Strażacy*. Wyd. II. (T. L. 44). (Cena zł 1,20). — J. Murona *Wyspa Hispanola*. Powieść. Tłum. Z. Chrzanowska. (Cena zł 8,—). — J. Curwooda *Włóczęgi Północy*. Wyd. II. Powieść. Tłum J. Marlicz. (Cena zł 5.—). — J. O. Curwooda *Łowcy wilków*. Wyd. II. Powieść. Tłum. J. Marlicz. (Cena zł 4,—). — Fl. Barclay *Biała Ksieni z Worcester*. Powieść. Tłum. K. Nawratilowa. (Cena 5,—). — H. Ghéona *Szafarz łask Bożych*. Tłum. K. Bobrowska (D. W. 306). (Cena zł 3.—).

☐ **Książki, które poszły do druku:** Ks. Bp. Kepplera *Więcej radości!* — S. Posadzowej *Pan Jezus i dzieci*. (Bibl. wych. przedszk. 10). — Dr. B. Niklewskiego *Fizjologja roślin* (Gleba nr. 8). — K. H. Rostworowskiego *Zygzaki* (Czarnolas). — S. B. Żulińskiej *O wychowaniu religijnem dzieci w wieku przedszkolnym*. — Z. Kossak Szczuckiej *Ku swoim*. Pow. dla młodz.

Wydawca: Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu. Redaktor odpowiedzialny: Szczepan Jeleński. Opłata kwartalna jeden złoty. Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu na papierze z własnej fabryki papieru „Malta".